

CZASOPISMA SPOŁECZNO-KULTURALNE W PERSPEKTYWIE DŁUGIEGO TRWANIA

Paweł Sarna

Abstrakt

Autor przedstawił sytuację współczesnych polskich czasopism społeczno-kulturalnych. Są one uznawane przez badaczy prasy za szczególnie wartościowe, elitarne, z drugiej strony nie poświęca się im zbyt wiele uwagi ze względu na niskie nakłady, niewielki udział w ogólnym rynku prasowym. Co ważne, historia tych czasopism pozwala lepiej zrozumieć zmiany, które dokonały się nie tylko w Polsce, ale też innych krajach Europy Środkowej w okresie transformacji społeczno-ustrojowej po roku 1989. Wiele czasopism istniejących przed tą symboliczną datą upadło, natomiast na rynku prasowym pojawiły się liczne nowe tytuły. Jednakże, jak pokazuje bilans lat 90., najbardziej żywotne i znaczące okazały się nie nowe tytuły, lecz te, które istniały przed 1989 rokiem. One właśnie mają największe szanse w walce o czytelników, a także najłatwiej uzyskać im wsparcie mecenatu państwa.

Słowa kluczowe

mass media – polskie czasopisma społeczno-kulturalne – czasopisma literackie – publicystyka – kultura – Europa Środkowa – rok 1989

WPROWADZENIE

W 2007 r. Przemysław Czapiński przedstawił przypuszczenie na temat przyszłości czasopism, które w dużej mierze okazało się trafne. Wskazywał on, że na wolnym rynku pozostaną głównie te czasopisma, których rodowód sięga poza rok 1989 oraz tzw. czasopisma patronackie, otrzymujące stałe dotacje państwowe. Względów przemawiających za tą tezę krytyk wskazywał kilka, m.in. ich instytucjonalną stabilność i osadzenie w świadomości społecznej, które stanowią atut w walce o dotacje (Czapiński, 2007, s. 34). Diagnoza ta dotyczyła przede wszystkim miesięczników o tematyce literackiej, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można ją rozszerzyć.

Na polskim rynku prasowym około roku 2000 ogólna liczba czasopism społeczno-kulturalnych wynosiła blisko 600 (Fiut, 2000, s. 66). Należy przy tym zaznaczyć, że statystyki nie są dokładne, istnieje również problem z uwzględnieniem czasopism internetowych, a te stają się coraz bardziej znaczące. Działalność czasopism tego typu jest szczególnie ważna, bowiem ich wartości nie mierzy się jedynie za pomocą wyznacznika nakładu, bez nich nie sposób zrozumieć znaczenia przełomu 1989 r., ani przemiany, która dokonała się we współczesnej polskiej kulturze i różnych jej dziedzinach, ani też głębokiej zmiany w światopoglądzie współczesnych Polaków. Również obserwowane za-

istnienie czasopism tego typu w przestrzeni internetowej wydaje się sprzyjać tworzeniu przestrzeni dialogu z mediami. Jak wskazywał Tadeusz Zasępa:

„Dialog z mediami oraz duchowość mediów są odpowiedziami na pytania dotyczące moralnej spójności i pluralistycznego forum kulturalnego oraz pomagają stworzyć moralną zgodność w świecie zdominowanym przez mass media” (Zasępa, 2000, s. 255).

W PERSPEKTYWIE LAT 80 I 90. XX WIEKU

Wracając do wskazań P. Czaplńskiego, ważne dla przetrwania czasopisma jest: „aby jego korzenie sięgały poza III RP, aby data [...] była wcześniejsza niż 1989. Za taką metryką stoją przynajmniej dwa pokolenia czytelników, nie zaś [...] jedna generacja” (Czaplński, 2007, s. 36). Autor ten stwierdza, że impet tego pokolenia, które tworzyło czasopisma powstałe w latach 90. już się wytracił, a młodzi i najmłodszy czytelnicy w zasadzie nie kupują czasopism. Skutkiem tego jest sytuacja, w której obserwować można znikanie czasopism młodoliterackich, a pozostawanie na rynku starszych, które „wychowały” sobie więcej niż jedną generację czytelników oraz ugruntowały markę na tyle, by mieścić się w wąskiej definicji pism szczególnie ważnych z punktu widzenia organów państwowych, decydujących o wsparciu finansowym. W sytuacji gdy wiele czasopism jest podobnych do siebie, wydaje się nieuniknione, że część z nich musi zaprzestać działania, jeśli nie zaoferuje zmienionej formuły. Dużym problemem jest jednak to, że z rynku znikają także tytuły wartościowe (np. „Arkusze”), wśród nich szczególnie zagrożone są czasopisma nastawione na literaturę. Donatorem jest prawie w całości państwo (budżet centralny), natomiast starania o wsparcie z innych źródeł, jak na przykład budżetów samorządowych, firm prywatnych, fundacji okazują się drogą, która nie daje efektów lub jest rozwiązaniem na krótką metę. Warto wobec tych wskazań wrócić do sytuacji czasopism w latach 80. oraz znaczenia roku 1989.

W dekadzie lat 80. ważne są dwie cezury – liczy się nie tylko wspomniany rok 1989 i jego następstwa, ale także czerwiec 1980 r. Była to w ogólnym bilansie dekada bardzo niejednorodna. Sierpień 1980 r. na krótki czas załamał monopol ideologiczny państwa. Legalnie wydawane, a więc podlegające cenzurze czasopisma aż do stanu wojennego skupiały się, według Tomasza Mielczarka, na trzech głównych zagadnieniach: odradzaniu samorządności we wszystkich sferach, przywracaniu do społecznego obiegu pisarzy i dzieł wcześniej zakazanych oraz reporterskim relacjonowaniu życia społecznego (Mielczarek, 2008, s. 194). Po wydarzeniach 1981 r. nasiliły się ingerencje cenzury, z łamów zniknęli najważniejsi publicyści, kontrowersyjne treści a wraz z nimi zainteresowanie czy-

telnika. Znaczna część autorów współtworzyła czasopisma konspiracyjne – drugiego i trzeciego obiegu. Warto pamiętać, że elity III Rzeczypospolitej wywodziły się z czasopism środowisk opozycyjnych (Stańczak-Wiślicz, 2011, s. 325).

W latach 1989-1990 nastąpiła likwidacja najbardziej skompromitowanych pism, utrzymujących się tylko dzięki mecenatowi państwa (Banaszkiewicz-Zygmunt, 2000, s. 74, 164-165), wiele innych tytułów w tym czasie upadło. Spośród pism PRL-owskich utrzymano ważne dla tradycji tytuły jak m.in.: „Twórczość”, „Dialog”, „Literatura na Świecie”, „Odra”, „Pamiętnik Literacki”. Rok 1989 wiązał się przede wszystkim z wielkimi oczekiwaniami. W nowo utworzonych periodykach („Pracownia” i inne), które ukazywały się nierzadko w małych ośrodkach miejskich, toczyły się ważne dyskusje, jakich nie inicjowały pisma wydawane w Warszawie czy w Krakowie. Czasopisma i wydawnictwa niezależne, funkcjonujące dotąd w drugim obiegu, zaczęły działać oficjalnie: „Czas Kultury” (1985), „Brulion” (1986), „FA-art” (1988), „Lampa i Iskra Boża” (1988/1989). Powstały również inne pisma nazywane „czasopismami formacji 89”, takie jak „Kresy” (1989), „Kartki” (1990), „Borussia” (1991), „Fraza” (1991), „Krasnogruda” (1993), „Topos” (1993), „Pogranicza” (1994). W związku z niemożliwością szerszej prezentacji, przedstawione zostaną trzy spośród tytułów, które miały tzw. podziemny rodowód – dwa z nich nadal się ukazują.

Dwumiesięcznik „Czas Kultury” ukazuje się od 1983 r. Powody dla których zaistniał periodyk na długo ukształtowały jego formułę. Pierwszym z nich była potrzeba pojawienia się znaczącego pisma kulturalnego w drugoobiegowym poznańskim ruchu wydawniczym. Przyszli twórcy „Czasu Kultury”, intelektualiści współpracujący z pismem społeczno-politycznym „Czas” (wydawca: Solidarność Walcząca) redagowali część kulturalną czasopisma, której reprezentacja w czasopiśmie była ich zdaniem zbyt skromna. Sytuację tak opisuje pierwszy redaktor naczelny, Rafał Grupiński:

„[...] opublikowaliśmy wywiad Anki Grupińskiej i Włodzimierza Filipka z Markiem Edelmanem. Okazało się, że jeden taki tekst może wywołać ogromną dyskusję w Europie [...] i na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. [...] Przekonaliśmy się, że wbrew pozorom zasięg pisemka robionego na powielaczu czy offsecie może być całkiem spory, jeśli się sięgnie po ważne tematy. A w „Czasie” [...], mieliśmy tylko kilka stron na kulturę; ważniejsza była walka z komunizmem [...] i uznaliśmy, że trzeba uruchomić pismo równoległe, które byłoby przede wszystkim poświęcone kulturze” (Marecki, 2005, s. 15).

Drugim powodem była niezgoda na wartościowanie utworów literackich według kryteriów politycznych. W drugim obiegu pojawili się autorzy, wobec

których stosowano taryfę ulgową przez sam fakt niepublikowania w obiegu oficjalnym, a z drugiej strony publikujących w pismach oficjalnych uznawano z grafomanów. Od końca lat 90. „Czas Kultury” ma w dużej mierze akademicki charakter, znaczną jego część zajmują szkice i eseje z pogranicza antropologii, socjologii, medioznawstwa, krytyki artystycznej, mniej zaś miejsca zajmuje prezentacja literatury; poszczególne numery mają charakter monograficzny (Gałuszka, Maroszczuk, Nęcka, 2009, s. 54-56). Szczególnie dużą zasługą redakcji było wyłowienie debiutantów, spośród których wielu okazało się autorami znaczącymi dla młodego pokolenia. Pierwszym redaktorem naczelnym (1985-1999) był Rafał Grupiński, następnie funkcję tę pełnił (1999-2001) Grzegorz Luterek, a od 2001 roku Marek Wasilewski. Zespół redakcyjny współtworzą: Monika Bakke, Waldemar Kuligowski, Jerzy Borowczyk, Agata Jakubowska, Michał Larek. Interesującym faktem z historii funkcjonowania czasopisma i tworzenia się wokół niego środowiska o poglądach w przewadze konserwatywnych był konflikt z anarchizującym środowiskiem „Brulionu” rozpoczęty około 1992 roku. R. Grupiński tak wyjaśnia przyczyny konfliktu:

„Te wszystkie ich wywiady z gwiazdkami porno i sadomaso, rozważania na temat silnej ręki policji, tajnych służb... Uważałem, że moi skądinąd dobrzy koledzy z „Brulionu” sterują w niebezpieczną stronę. Jeśli w pierwszych latach demokracji młodemu pokoleniu pokazuje się przede wszystkim wynaturzenia, obyczajowe marginalia, do jakich może prowadzić demokracja liberalna, to znaczy, że coś jest nie tak”(Marecki, 2005, s. 19).

Niewątpliwie ważnym, a być może najważniejszym pismem pierwszego okresu przemian był „Brulion”. Pismo powstało w 1986 r. w Krakowie, jego pierwszy numer redagowali: Robert Tekieli, Olga Okoniewska, Katarzyna Krakowiak, Bogusław Serafin. Do 1989 roku był pismem drugoobiegowym wydawanym przez podziemne Wydawnictwo Literackie. Ostatecznie przestał ukazywać się w 1999 roku, przy czym ostatnie numery ukazywały się w nieregularnych odstępach, miały też charakter bliski światopoglądowi konserwatywnemu, a zatem różniły się znacznie od artystowskich, anarchistycznych początków. Jak każde zjawisko niezwykle, „Brulion” miał swoich licznych zwolenników i równie licznych krytyków. W 1996 r., kiedy numery ukazywały się już z dużymi przerwami, Piotr Śliwiński na łamach „Czasu Kultury” napisał: „Im rzadziej ukazuje się bruLion, im więcej mija czasu od jego pierwszych manifestacji, tym wyraziściej objawia się jego niezwykłość (...) To bruLion, a nie Solidarność niósł polskiej kulturze wolność od jej własnej ociążałości i tromtadracji” (Śliwiński, 1996, s. 20). Przełomowy dla odbioru czasopisma był numer 9,

w którym wydrukowano *Historię oka* Georges'a Battaille'a, jak również teksty propagujące wolność seksualną. Stało się ono symbolem środowiska, które nazywano nieco na wyrost „pokoleniem Brulionu”. Związanych z nim było wielu młodych, dobrze zapowiadających się autorów, którzy mieli się okazać znaczący dla polskiej literatury współczesnej, m.in. Świetlicki, Podsiadło, Gretkowska, Filipiak i wielu innych. Na łamach publikowano także uznanych autorów starszego pokolenia, wśród nich pojawiali się: Rymkiewicz, Woroszyński, Błoński, Jarzębski. Czasopismo stało się instytucją kulturalną.

Pismem postrzeganym przez długi czas jako programowo postmodernistyczne jest wydawany od 1988 r. kwartalnik literacki „FA-art”. Sam redaktor naczelny Konrad C. Kęder stwierdza: „Teżę, że FA-art jest czy był pismem postmodernistycznym trudno traktować poważnie. Przede wszystkim nie wiadomo, co by takie sformułowanie miało znaczyć” (Marecki, 2005, s. 53). Niewątpliwie jednak refleksja nad postmodernizmem przez długi czas stanowiła znak rozpoznawczy czasopisma, a obszernie wypowiedzi teoretyczno- i krytycznoliterackie Konrada C. Kędera, jak również innych redaktorów, m.in. Krzysztofa Uniłowskiego, były tymi, które inicjowały dyskusje. Jak pisze Agnieszka Nęcka:

„Znakiem rozpoznawczym „FA-artu” jest rozbudowany dział krytyki literackiej, stanowiący ponad 1/5 objętości każdego numeru. Obok recenzji książkowych publikowane są obszerniejsze teksty poświęcone istotnym zjawiskom literackim, zachodzącym w ich obrębie przemianom, zmianom metodologicznym, nowym impulsom ogólnokulturowym. (na przykład przenikanie się rozmaitych obiegów kultury, multimedialności) oraz szkice poświęcone konkretnym twórcom” (Gałuszka, Maroszczyk, Nęcka, 2009, s. 83).

Od 1998 r. do 2007 r. istniał miesięcznik „FA-art-online”, zaprzestanie jego tworzenia nie oznacza wycofania się z sieci, od 2012 r. czasopismo można kupić w wersji elektronicznej poprzez księgarnie internetowe.

PROBLEMY I SUKCESY

Lata 1995-1996 należy uznać za pierwszą cezurę „czas bezwzględnego sprawdzianu. Najpierw upadły tygodniki (m.in. „Tygodnik Literacki”) i dwutygodniki (m.in. „Nowy Nurt”) zaprzestano dołączać dodatki kulturalne do periodyków o większym nakładzie („Polityka-Kultura” czy dodatek „Czasu Krakowskiego”). W okolicach 2002 r. zdecydowanie pogorszyła się sytuacja innych czasopism, co było spowodowane m.in. skróceniem przez ministerstwo listy czasopism dotowanych. Kontrowersje wywoływał zarówno fakt nieistnienia jednych czasopism na liście, jak i istnienia innych: „Z listy wypadły m.in.: „Czas Kultu-

ry”, „Fa-art.”, „Fronda” „Magazyn Sztuki”, „Opcje”, „Tytuł” i „W drodze”. Nie ma na niej żadnego czasopisma plastycznego, jest natomiast mało znana „Poezja Dzisiaj” wydawana przez Aleksandra Nawrockiego” (Polak, 2002). W 2003 r. Robert Ostaszewski opublikował głośny szkic pt. *Zmierzch miesięczników*, w konkluzji którego autor pisał: „Wszystko wskazuje na to, że szykuje się nam kolejna zmiana w pejzażu kulturalnym: zniknięcie miesięczników o tematyce literackiej czy kulturalnej” (Ostaszewski, 2003).

Wśród pozytywnych tendencji na rynku I.S. Fiut zauważył pojawianie się już od 1996 czasopism „nowej generacji”. Zmiana profilu polega na odchodzeniu od modelu tzw. „grubego żurnалу”, gdzie

„eksponowane były przede wszystkim zagadnienia społeczno-polityczne, filozoficzne i ideowe, na rzecz pism bardziej profesjonalnie przygotowywanych i kierowanych do węższych grup publiczności, np. szczególnie zainteresowanych określonymi gatunkami muzyki, tańca, literatury, sztuk plastycznych, audiowizualnych i multimedialnych” (Fiut, 2000, s. 79).

Chodzi zatem o zagospodarowanie pewnych konkretnych nisz – odpowiedź na potrzeby wyspecjalizowanego czytelnika. Do tego należy dodać większy wpływ czasopism w Internecie.

Tradycyjnie wokół redakcji czasopism grupowały się środowiska z nimi związane, które stawały się stałym gronem współpracowników. Warto odwołać się do historii zarówno dawniejszej, jak i bliższej – z konieczności autor opracowania ograniczy się tylko do przykładów z Górnego Śląska. Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej wojnie zespół skupiony wokół Wilhelma Szewczyka i czasopisma „Odra” (ukazującego się w Katowicach w latach 1945-1950) wziął na siebie obowiązek roztoczenia opieki nad środowiskami twórczymi, podjęto działania zmierzające do ich aktywizacji (Sarna, 2012, s. 247-260). Z kolei wokół redakcji miesięcznika „Śląsk” oraz jego wydawcy, Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego od połowy lat 90. organizowane są Katowickie Spotkania Literackie, wieczory autorskie, panele dyskusyjne czy konferencje. Inicjatorem konferencji i innych spotkań jest także Instytut Mikołowski, wydawca kwartalnika „Arkadia” ukazującego się od 1996 r. Instytut Mikołowski mieści się w rodzinnym mieszkaniu poety Rafała Wojaczka, utworzony został jako samorządowa instytucja kultury z inicjatywy organów samorządowych oraz dzięki środowiskom twórczym Mikołowa, które skupiły się m.in. wokół pisma „Arkadia”. Poza wydawaniem „Arkadii” instytut organizuje spotkania autorskie, sesje naukowe, wystawy plastyczne, natomiast w ostatnich latach główną jego

działalnością jest wzbogacanie oferty wydawniczej. W 2005 roku Instytut rozpoczął publikacje książek Witolda Wirpszy, jednego z najwybitniejszych poetów polskich XX wieku. Wymienić można takie nazwiska ważne dla literatury polskiej, jak: E. Balcerzan, K. Karasek, J. Pollakówna. Wśród autorów zagranicznych znaleźli się m.in. Ivan Štrpka oraz Petr Hruška. Warto dodać, że wiersze autorów związanych z Instytutem Mikołowskim zostały pomieszczone w zbiorze *Martwe punkty. Antologia poezji „Na Dziko” (1994-2003)*. [Wyb. i oprac. Dariusz Pawelec. Katowice 2004], który ukazał się także w pełnym przekładzie na Słowacji: *Mrtve body. Antologia poézie zo Sliezska*. Bratislava 2006. Instytut Mikołowski jest inicjatywą, która zdaje się zaprzeczać tezie, iż współdziałanie z samorządem lokalnym na dłuższą metę jest niemożliwe. Jak mówi Maciej Melecki, dyrektor IM:

„Jesteśmy, jako instytucja, w tej szczęśliwej sytuacji, że pozostajemy absolutnie merytorycznie niezależni od władz miasta. Mamy całkowicie wolną rękę, jeśli chodzi o naszą działalność. Robimy to, co chcemy, albowiem jesteśmy obdarzeni zaufaniem, wynikającym najpewniej z dorobku samej instytucji, że to, co będziemy robili, jest z gruntu dobre. Przyczynia się do rozszerzenia spektrum i zakresu kultury w mieście. A z drugiej strony od samego początku profil i charakter naszych działań był taki, że nie konkurujemy – z domem kultury, z biblioteką, z muzeum miejskim. Robimy swoje, czyli robimy rzeczy, których oni nie robią” (Melecki, Kunz, 2010).

Wydawanie czasopisma „Arkadia”, którego odbiór nie jest szeroki, stanowi tylko jeden z elementów oferty kulturalnej Instytutu, i należałoby traktować go w powiązaniu z tymi elementami. Niewątpliwie istotne jest także osadzenie w przestrzeni lokalnej i stałe kontakty ze środowiskiem artystycznym, którego to pismo jest emanacją.

PODSUMOWANIE

W ostatnich latach wiele można przeczytać zarówno w opracowaniach naukowych, jak i prasie branżowej na temat złej sytuacji czasopism społeczno-kulturalnych. Zainteresowanie czytelników skierowało się w stronę pism opiniotwórczych (przede wszystkim czterech tygodników – „Polityki”, „Przekroju”, „Wprost”, „Newsweeka”), w których dominują tematy polityczne i gospodarcze, mimo iż kulturze poświęca się miejsce na łamach, to pisze się raczej o dużych wydarzeniach medialnych. Symptomatyczne jest, że nie ma w nich miejsca dla prezentacji literackich. Trzeba powiedzieć, że w ogóle nie stworzono dobrego miejsca dla literatury w komunikacji społecznej., gdyż te pisma, któ-

re przetrwały, istnieją w zrytualizowanych obiegach komunikacyjnych. Nie są czytane, bo nie wchodzą do żadnego szerszego obiegu, egzystują w izolacji (Czapliński, 2007, s. 45-46).

Warto jednak zwrócić uwagę na działania mające na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. Wiosną 2011 r. pod auspicjami Fundacji im. Roberta Schumana odbyła się „Debata pism niszowych”, w której uczestniczyli przedstawiciele redakcji czasopism. Była ona – jak zapowiadano – początkiem dalszych działań i próby ściślejszej współpracy w tym środowisku (Sarna, 2012, 247-260). Istotne jest również sięganie do pewnych modeli nie tylko działań marketingowych, ale również wzorców uczestnictwa w życiu publicznym oraz dialogu z aktorami społecznymi. Obok czasopism z długą tradycją nie powinno się przeoczyć również nowszych inicjatyw, które – być może na małą skalę – spełniają istotną rolę.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszkiewicz-Zygmunt, E.: Media (Ed.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Czapliński, P.: Powrót centrali: literatura w nowej rzeczywistości. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Fiut, I. S.: Pisma społeczno-kulturalne w latach 1989-2000. „Zeszyty Prasoznawcze” 2000. R. XLIII, nr 3-4 (163-164).
- Gałuszka, J. – Maroszczuk, G. – Nęcka, A.: Pisma kulturalne w Polsce po 1989 roku. Leksykon. Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2009.
- Marecki, P.: Pospolite ruszenie. Czasopisma kulturalno-literackie w Polsce po 1989 roku. Korporacja Ha!art, Kraków 2005.
- Melecki, M. – Kunz, M.: Oczy języka. <http://www.superfajnapolska.pl/felietony/17/Oczy%20języka>
- Mielczarek, T.: Czasopisma społeczno-kulturalne lat osiemdziesiątych XX wieku. „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, z. 1-2.
- Ostaszewski, R.: Zmierzch miesięczników. „Gazeta Wyborcza” z 8 VIII 2003.
- Polak, C.: Mniej pieniędzy dla prasy. <http://wyborcza.pl/1,75475,967058.html>
- Sarna, P.: Konwergencja, kultura uczestnictwa a czasopisma niszowe. In: Oniszczyk, Z. – Wielopolska-Szymura, M. (Eds.) Konwergencja mediów masowych i jej skutki dla współczesnego dziennikarstwa. Tom 1. Uniwersytet Śląski, Katowice 2012.
- Stańczak-Wisłicz, K.: Lata 1980-1989. In: Jakubowska, Urszula (Ed.): Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL. IBL, Warszawa 2011.
- Śliwiński, P.: Socjomachia. Kilka uwag, „Czas Kultury” 1996, nr 2.
- Zasępa, T.: Media. Człowiek. Społeczeństwo. Doświadczenie europejsko-amerykańskie. Święty Paweł, Częstochowa 2000.

Socio-Cultural Periodicals on Long Term**Abstract**

The author presented the situation of Polish contemporary socio-cultural periodicals. They are considered by researchers to be particularly valuable press, elite, on the other hand does not give them too much attention due to the low costs, low market share in the general press. More importantly, the history of the magazine to better understand the changes that have taken place not only in Poland but also other Central European countries in transition, the socio-political system after 1989. Many magazines existed before this symbolic date fell, and in the newspaper market there are a number of new titles. However, as shown in the balance of the 90s, the most vital were not new titles, but the ones that existed before 1989. They just have the best chance in the competition for readers, as well as the easiest way to get the specific support of state patronage.

Keywords

socio-cultural periodicals – Polish magazines – literary magazines – journalism – culture – 1989

Paweł Sarna – literaturoznawca, socjolog. W 2008 roku uzyskał stopień doktora w zakresie nauki o literaturze. Pracuje jako adiunkt w Wyższej Szkole Humanitas, a także wykładowca Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Redaktor czasopisma społeczno-kulturalnego „Nowe Zagłębie”. Autor dwóch monografii (Śląska awangarda. Poeci grupy Kontekst. Katowickie Stowarzyszenie Artystyczne, Katowice 2002; Przypisy do nicości. Instytut Mikołowski, Mikołów 2010). Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie literatury.

Paweł Sarna

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

sarna.p@gmail.com